

W KRAINIE ORWELLA?

Z dużą ulgą przeczytałem na stronie Sekcji Krajowej Stanowisko Prezydium Sekcji Krajowej z 28 września w sprawie podwyżek płac nauczycieli w 2008 roku. Ulgą stąd, że Związek coś robi i że jest jakaś nadzieja. I byłoby nieźle – bo dobrze już nie – gdyby nie jedno zdanie: *„Prezydium SKOiw NSZZ „Solidarność” negatywnie ocenia dezinformację dotyczącą rzekomej „obniżki” wynagrodzeń nauczycieli w przyszłym roku.”* Co proszę? „Rzekoma” obniżka? Że niby nie ma sprawy? I nigdy nie było? To dlaczego w zamieszczonej poniżej Stanowiska opinii Prezydium Komisji Krajowej w sprawie projektu budżetu czytamy: *„NSZZ „Solidarność” nie może wyrazić pozytywnej opinii na temat projektowanej ustawy budżetowej na 2008 rok przede wszystkim ze względu na niedotrzymanie przez rząd ustaleń zawartych w porozumieniu z dnia 27.08.2007 w zakresie podwyżek wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej jak również nieuregulowanie kwestii płac nauczycieli.”* Jeśli to tylko dezinformacja, to dlaczego w Komunikacie z rozmów z Ministrem czytamy, że *„Przewodniczący Stefan Kubowicz uznał za bulwersujący fakt „zniknięcia” nauczycieli w zapisie dotyczącym kwoty bazowej w projekcie budżetu państwa na 2008 r.”* A cóż Go tak zbulwersowało? Jeśli nie było problemu, to po co i dlaczego *„w wyniku prowadzonych intensywnych rozmów z NSZZ „Solidarność” Rząd podjął decyzję o nowelizacji art. 30 ust. 3 Karty Nauczyciela wprowadzającej zapis, że średnie wynagrodzenie nauczyciela stażysty wynosi co najmniej 82 proc. kwoty bazowej określanej corocznie odrębnie dla nauczycieli w ustawie budżetowej.”*

Przez ponad dwa tygodnie wszystkie media opisywały problem. Nawet przedstawiciele Rządu, przyznawali, że wynikające z budżetu gwarantowane przez państwo wynagrodzenie nauczycieli się obniży, ale samorzady mają nauczycielom dołożyć. Potem Prezydium Sekcji Krajowej stwierdza, że problemu nie ma, jest za to „dezinformacja”. Ja te praktyki znam! Zarówno z klasycznej książki Orwella jak i z PRL-owskiej praktyki. Jak był jakiś kłopot (np jakieś „przerwy w pracy”), to najpierw było dłuuuugie milczenie, a gdy już problem udało się zamieść pod dywan, to stwierdzano, że sprawy nie było i tylko przeciwnicy dezinformują..

Dlaczego Prezydium Sekcji Krajowej jest bardziej prorządowe niż sam Rząd? Dlaczego „wciska kit” członkom Związku, którzy je wszak utrzymują? Jak długo oni to jeszcze zniosą? Czy zdążymy naprawić Sekcję Krajową, zanim sama zacznie się sypać?

Ludwik Lehman